

Algirdas Julien Greimas

Elementy gramatyki narracyjnej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 75/4, 177-198

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. P R Z E K Ł A D Y O N A R R A T O L O G I I. I

Pamiętnik Literacki LXXV, 1984, z. 4
PL ISSN 0031-0514

ALGIRDAS JULIEN GREIMAS

ELEMENTY GRAMATYKI NARRACYJNEJ

1. Narracyjność a teoria semiotyczna

1.1. Rys historyczny

Coraz większe zainteresowanie towarzyszące od kilku lat badaniu narracyjności wiąże się z nadziejami i projektami, z każdym dniem wyraźniejszymi, semiotyki ogólnej.

Przede wszystkim porównanie wyników prowadzonych niezależnie od siebie prac — W. Proppa nad folklorem, Claude'a Lévi-Straussa nad strukturą mitu czy Etienne'a Souriau nad teatrem — potwierdziło istnienie autonomicznej dziedziny studiów. Nowe poszukiwania metodologiczne — Claude'a Bremonda interpretującego narrację w perspektywie logiki podejmowania decyzji czy Alana Dundes'a próbującego nadać organizacji opowiadania formę gramatyki narracyjnej — doprowadziły następnie do zróżnicowania stanowisk teoretycznych. Naszym zamierzeniem było w tym czasie jak najbardziej rozszerzyć pole zastosowań analizy narracyjnej oraz stopniowo sformalizować modele cząstkowe, jakie wyłoniły się w toku badań; ważne wydało się nam przede wszystkim zaakcentowanie charakteru semiotyczno-lingwistycznego kategorii stosowanych do opracowania tych modeli, co gwarantowało ich uniwersalność i możliwość włączenia struktur narracyjnych do ogólnej teorii semiotyki.

1.2. Narracyjność i jej manifestacja

Poszerzenie metodologiczne analizy narracyjnej i możliwość stosowania jej do dziedzin innych niż folklor czy mitologia spowodowały po-

[Algirdas Julien Greimas — zob. notkę o nim w: „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 4, s. 309.

Przekład według: A. J. Greimas, *Du Sens*. Paris 1970, rozdz. *Éléments d'une grammaire narrative*, s. 157—183.

jawienie się poważnych problemów podważających niektóre powszechnie uznane koncepcje językoznawcze.

Na początku uznać należało, że struktury narracyjne występują nie tylko tam, gdzie sens objawia się poprzez języki naturalne, ale również w języku filmowym czy onirycznym, w malarstwie figuratywnym itd. Oznaczało to konieczność podstawowego rozróżnienia i akceptowania dwóch poziomów przedstawienia i analizy: poziomu widocznego narracji, na którym rozmaite jej manifestacje podporządkowane zostają specyficznym wymogom substancji językowej, poprzez którą narracja się wyraża, oraz poziomu immanentnego, który stanowi coś na kształt wspólnego pnia strukturalnego, gdzie narracyjność istnieje i jest zorganizowana, zanim jeszcze nastąpiła jej manifestacja. Wspólny poziom semiotyczny jest zatem różny od poziomu lingwistycznego i wobec niego logicznie wcześniejszy, niezależnie od języka, w jakim narracja się realizuje.

Z drugiej strony, jeśli struktury narracyjne są wcześniejsze od swych manifestacji, to te, aby się dokonać, muszą używać jednostek językowych większych od wypowiedzi: jednostek, które tworzyłyby „wielką syntagmatykę”, używając wyrażenia zastosowanego przez C. Metz'a do semiotyki kina. Strukturom narracyjnym odpowiadają zatem, na poziomie manifestacji, językowe struktury opowiadania. Analiza narracyjna prowadzi zatem do analizy wypowiedzi.

1.3. Narracyjność a semiotyka

Widać zatem, że jeśli przyjmiemy, iż na znaczenie nie mają wpływu sposoby jego przejawiania się, to musimy również uznać istnienie niezależnej płaszczyzny strukturalnej, na której organizują się szerokie pola znaczeniowe i którą musimy włączyć do każdej teorii semiotyki ogólnej w tej właśnie mierze, w jakiej dąży ona do opisanego artykułacji i manifestacji uniwersum semantycznego jako całokształtu sensu natury kulturowej czy osobistej [*personnel*]. Tym samym ogólny porządek takiej teorii zostaje zburzony: do tej pory uznawano, że projekt językowy zasadza się na mechanizmie o charakterze kombinatorycznym czy generatywnym, który z prostych elementów i pierwotnych rdzeni pozwala wytworzyć nieograniczoną liczbę wypowiedzi, a te, poprzez transformacje i kombinacje, mogą łączyć się w ciągi wypowiedzeniowe ustanawiające dyskurs; teraz należałoby, przeciwnie, wyobrazić sobie instancje *ab quo* generowania znaczenia w ten sposób, aby z jak najsłabiej wyartykułowanych skupień sensu można było otrzymać, schodząc kolejnymi poziomami, coraz subtelniejsze artykułacje znaczeniowe i dzięki temu osiągnąć, jednocześnie, dwa cele, do jakich zmierza ujawniający się sens: objawienia się jako sens artykułowany [*sens articulé*], tj. znaczenie [*signification*], oraz jako wypowiedź o sensie, tj. wielka

parafraza rozwijająca na swój sposób wszystkie wcześniejsze artykulacje sensu. Innymi słowy: generowanie znaczenia nie dokonuje się przez wytwarzanie wypowiedzeń i układanie ich w dyskurs; jego przebieg wyznaczają struktury narracyjne: to one wytwarzają dyskurs usensowiony i wyartykułowany w postaci wypowiedzeń.

Widać już w tej chwili, że opracowanie teorii narracyjności, która uprawomocniłaby analizę narracyjną jako dziedzinę badań metodologicznie samowystarczalną, nie polega jedynie na udoskonaleniu i sformalizowaniu modeli narracyjnych otrzymanych w wyniku coraz liczniejszych i bardziej zróżnicowanych opisów, ani na typologii modeli, która by je wszystkie podporządkowała, ale również i przede wszystkim na wprowadzeniu struktur narracyjnych jako instancji autonomicznej do ogólnego porządku semiotyki rozumianej jako nauka o znaczeniu.

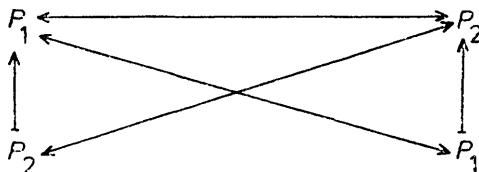
1.4. Instancje semiotyki ogólnej

W tym celu należy budować teorię semiotyczną tak, aby pomiędzy podstawowymi instancjami *ab quo*, gdzie substancja semiotyczna otrzymuje swoją pierwszą artykulację i konstytuuje się w formę znaczącą, a instancjami końcowymi *ad quem*, gdzie znaczenie manifestuje się poprzez rozliczne języki, było dość miejsca dla instancji pośredniczącej, która obejmowałaby struktury semiotyczne posiadające autonomiczny status — m. in. struktury narracyjne — i w ramach której wytwarzałyby się artykulacje komplementarne zawartości oraz swego rodzaju gramatyka, ogólna i podstawowa zarazem, kierująca powstawaniem artykułowanego dyskursu. Projekt strukturalny dotyczący instancji pośredniczącej jest zatem dwójakiego rodzaju: chodzi z jednej strony o naszkicowanie konstrukcji modeli artykulacji zawartości, wyobraźalnych na tym poziomie przebiegu sensu, z drugiej zaś — o skonstruowanie modeli formalnych, za pomocą których można by manipulować zawartościami i porządkować je tak, aby zdolne były kierować wytwarzaniem i segmentacją dyskursu, ukierunkować pod pewnymi warunkami, manifestację narracyjności. Innymi słowy, teoria semiotyczna będzie zadowolająca tylko wówczas, gdy potrafi znaleźć miejsce dla semantyki i gramatyki podstawowej.

1.5. Ku semantyce podstawowej

Projekt semantyki podstawowej, odmiennej od semantyki manifestacji lingwistycznej, może opierać się tylko na teorii sensu. Jest więc bezpośrednio związany z wyjaśnieniem warunków postrzegania sensu i z elementarną strukturą znaczenia, którą można tą drogą wprowadzić i którą uznamy następnie za aksjomatyczną. Już wcześniej

zanalizowana i opisana, ta struktura elementarna musi być pomyślana jako logiczne rozwinięcie kategorii semicznej binarnej, typu biały vs czarny, której terminy pozostają w stosunku przeciwieństwa i każdy z nich zdolny jest stworzyć nowy termin ze sobą sprzeczny, a ten z kolei nawiązać relację presupozycji wobec drugiego terminu przeciwnego:



gdzie \longrightarrow oznacza presupozycję, a \longleftrightarrow — sprzeczność.

Założenie następne prowadzi do uznania, że elementarna struktura znaczenia dostarcza modelu semiotycznego dostosowanego do zreferowania pierwszych artykulacji sensu wewnątrz mikrouniwersum semantycznego.

W tym miejscu konieczne jest wyjaśnienie naszej koncepcji uniwersum semantycznego. Początkowo (zob. A. J. Greimas, *Sémantique structurale*) proponowaliśmy, aby uważać je za całość „substancji semantycznej” mającej znaczyć wyłącznie poprzez siatkę artykulacji, która ją pokrywa: sens miał być postrzegany tylko wówczas, gdy został wyartykułowany. Sądziliśmy, że artykulacje sensu dają się objaśnić jako rezultat kombinatoryki czerpiącej z ograniczonego repertuaru kategorii semicznych. Dziś można by zrobić dalszy krok w stronę nieco subtelniejszego przedstawienia owej siatki [*couverture*] artykulacyjnej. Otóż wyobraźmy sobie, że każda konstytutywna kategoria kombinatoryki — mogąca, jak wskazaliśmy, zawsze rozwinąć się w strukturę elementarną — zdolna jest przekształcić się w konstytutywny model semiotyczny i podporządkowując sobie inne kategorie tego samego repertuaru, aby służyć im za podartykulację, ogarnąć w ten sposób szerokie pole znaczeniowe, stać się siatką artykulacji dla całego mikrouniwersum semantycznego. Podstawowy repertuar kategorii semicznych potrzebny do artykulacji uniwersum semantycznego w całości jest zarazem, jak z tego wynika, wirtualnym repertuarem wszystkich możliwych mikrouniwersów; każda kultura, każda osobowość może faworyzować poprzez wybrane artykulacje jedno mikrouniwersum ze szkodą dla innego (kultura wina we Francji, wykorzystanie wody źródlanej w Turcji).

Model konstytutywny jest więc od tej chwili tylko elementarną strukturą znaczenia używaną w charakterze formy dla artykulacji substancji semantycznej mikrouniwersum. Izotopia terminów struktury elementarnej gwarantuje i w pewien sposób ustanawia mikrouniwersum jako jedność sensu; pozwala uznać, w ramach naszej aksjomatyzującej koncepcji, model konstytutywny za formę kanoniczną, za instancję wyjściową semantyki podstawowej.

Nie jest naszym celem badać w tej chwili warunki takiej semantyki. Chodzi jedynie o wyraźne rozróżnienie, w dalszych wywodach, dwóch planów: semantycznego i gramatycznego. Byłoby więc może rzeczą pożądaną zaznaczyć to rozróżnienie w terminologii i mówić o wartościach, ilekroć będzie chodziło o jednostki semiczne określone w ramach mikrouniwersum za pomocą artykulacji modelu konstytutywnego, a wyrażenie termin strukturalny zatrzymać wyłącznie dla jednostek formalnych modelu semiotycznego.

1.6. Ku gramatyce podstawowej

O ile struktura elementarna służy w ten sposób za model dla artykulacji zawartości, którymi są substancje semantyczne, o ile jest władna wprowadzić sens w stan, w którym zaczyna on znaczyć, o tyle wciąż pozostaje formą semiotyczną dającą się rozważać w oderwaniu od wszelkich wartości nadanych. Pozostaje ową „zasadą semiotyczną”, która według Hjelmsleva ustanawia i porządkuje każdy język, w najszerszym rozumieniu tego słowa. Wyjaśnia to, dlaczego struktura elementarna, tkwiąc jako model konstytutywny u podstaw organizacji zawartości, stanowi jednocześnie model formalny, który dzięki swym kategoriom konstytutywnym operuje zawartościami zorganizowanymi, nie utożsamiając się z nimi. Zauważyliśmy już kiedyś, że kategorie konieczne do formalizacji struktury elementarnej znaczenia są tymi samymi kategoriami epistemologicznymi, jakich używa się do sformułowania każdej teorii semiotycznej. Dzięki owym „uniwersaliom języka” ukonstytuowanym w model semiotyczny, pierwszą instancję wszelkich operacji na sensie, dojść możemy do wstępnych założeń gramatyki podstawowej.

2. Elementy gramatyki podstawowej

2.1. Rdzeń taksonomiczny

Trudno jest w chwili obecnej sformułować zespół aksjomatów, na których mogłyby się opierać struktury narracyjne. Trzeba by najpierw dysponować opracowaną do końca teorią semiotyczną. Można zatem co najwyżej naszkicować, odwołując się do ogólnej koncepcji takiej semiotyki, zasadnicze instancje artykulacyjne i szeregi operacyjne, jakie dają się przewidzieć dla projektowanej gramatyki narracyjnej.

Każda gramatyka składa się w sposób mniej lub bardziej wyraźny z dwóch części: morfologii i syntaksy. Morfologia ma charakter taksonomii, której terminy definiują się wzajemnie, syntaksa zaś zasada się na zbiorze reguł operacyjnych czy też sposobów operowania terminami morfologicznymi.

Aby wyobrazić sobie model taksonomiczny tego typu, odwołamy się

do analizy strukturalnej mitu Edypa, rozpoczętej w 1955 r. przez Claude'a Lévi-Straussa, analizy, która doprowadziła do skonstruowania prostego modelu achronicznego. Na jego podstawie, zdaniem Lévi-Straussa, mogą być generowane wszystkie mity Edypa, łącznie z Freudowskim. Model ten, będący wynikiem paradygmatycznej lektury dyskursu mitycznego, daje się zdefiniować (badaliśmy to przy innej okazji) jako korelacja terminów sprzecznych połączonych w pary.

Łatwo zauważyć, że model taki jest najzupełniej porównywalny z modelem konstytutywnym, o jakim była tu już mowa, i że może być interpretowany przy użyciu tych samych kategorii relacyjnych. Tak więc, nazywając *schematem* strukturę obejmującą dwa terminy połączone stosunkiem sprzeczności ($P_1 \longleftrightarrow \bar{P}_1$ lub $P_1 \longleftrightarrow \bar{P}_2$), korelacją zaś stosunek między dwoma schematami, których terminy, wzięte z osobna, pozostają w stosunku przeciwieństwa wobec odpowiadających im terminów drugiego schematu (por. 1.5), można powiedzieć, że model taksonomiczny jest strukturą o czterech terminach wzajemnie definiujących się poprzez siatkę ściśle określonych relacji, które można opisać jako korelację między dwoma schematami.

Jak widzieliśmy, w rozumieniu Lévi-Straussa model taki referuje achroniczne postrzeganie znaczenia wszystkich możliwych opowiadań wywodzących się z jednego mikrouniwersum semantycznego. Jest to model formalny: sprowadza się do artykułowania zawartości, którym została nadana wartość. Co więcej, nie jest zależny od rodzaju manifestacji: dyskurs stanowiący jego manifestację może być opowiadaniem mitycznym, ale również dydaktycznym dyskursem Freuda. Może występować także w formie rozproszonej, w niezliczonych dyskursach antropologicznych czy psychoanalitycznych.

Innymi słowy, model ten jest pierwszą instancją taksonomiczną, na podstawie której mogą być artykułowane i manifestowane, na sposób statyczny, systemy wartości, czyli aksjologie, oraz rekurencyjne procesy tworzenia wartości, czyli ideologie. Instancja taksonomiczna, choć zdolna wytwarzać jednocześnie formy dyskursywne nienarracyjne, stanowi zarazem podstawę wszelkich procesów dynamicznych, za pomocą których generuje się *syntaksa narracyjna*.

2.2. Narratywizacja taksonomii

Jak widać, model taksonomiczny z racji stałości stosunków, jakie określają jego terminy strukturalne, może być uznany za początkowy rdzeń morfologii elementarnej. Jednakże zbadanie warunków towarzyszących postrzeganiu sensu wskazuje, że jeśli znaczenie, w tej mierze, w jakiej staramy się odnaleźć je w przedmiocie, ukazuje się nam jako artykulacja stałych relacji podstawowych, to może być ono również wyobrażone dynamicznie, z chwilą gdy rozpatrywać je będziemy jako po-

strzeżenie czy wytwarzanie sensu przez podmiot. Mając na uwadze ten aspekt dynamiczny, można ustalić siatkę ekwiwalencji między relacjami podstawowymi, z których składa się model taksonomiczny, a projekcjami tychże relacji albo operacjami, odnoszącymi się z kolei do już ustalonych terminów morfologii elementarnej. Zasady porządkujące operacje utworzą syntaksę. W ten sposób sprzeczność jako relacja posłuży, na poziomie taksonomii, do ustalenia schematów binarnych; jako operacja natomiast polegać będzie, na poziomie syntaktycznym, na zaprzeczeniu jednego z terminów schematu oraz potwierdzeniu tym samym terminu z tamtym sprzecznego. Operacja taka, jeżeli dokonuje się na terminach obdarzonych wartością, prowadzi do przekształcenia zawartości poprzez zaprzeczenie tych, które są dane, i wprowadzenie w ich miejsce nowych, wynikłych z asercji.

Można zatem ustalić prowizoryczny punkt wyjścia dla syntaksy podstawowej: polegałaby ona na wprawieniu w ruch modelu taksonomicznego za pomocą przekształcenia zawartości obdarzonych wartościami w terminy taksonomiczne stanowiące dla syntaksy przedmiot działań.

Uwaga: Tzw. achroniczne ujęcie mitu jest instancją niestałą, jego „dogmatyczna” struktura może w każdej chwili rozwinąć się w opowiadanie. Badania przeprowadzone na niektórych gatunkach pomniejszych (przysłowia, weleryzmach, nagłówkach gazetowych itd.), wydających się na pierwszy rzut oka manifestacjami czysto aksjologicznymi, wskazują, przeciwnie, na ich silną niestabilność i wyraźną tendencję do naratywizacji.

2.3. Ukierunkowanie operacji syntaktycznych

Przedstawienie składni jako szeregu operacji dokonywanych na zdefiniowanych terminach struktury taksonomicznej pozwala łatwiej wy dobyć jej nową właściwość: operacje syntaktyczne są ukierunkowane.

W obrębie jednego schematu taksonomicznego dają się więc przewidzieć dwie operacje syntaktyczne i dwie możliwe transformacje zawartości:

$$\begin{aligned} \text{albo } P_1 &\longrightarrow \bar{P}_1, \\ \text{albo } \bar{P}_1 &\longrightarrow P_1. \end{aligned}$$

Ponieważ zaś z drugiej strony model taksonomiczny zbudowany jest z dwóch schematów, nieuniknienie staje przed nami zagadnienie logicznego pierwszeństwa operacji syntaktycznych: operacje ukierunkowane mogą zaczynać się

$$\begin{aligned} \text{albo od schematu pierwszego: } P_1 &\longrightarrow \bar{P}_1 \text{ lub } \bar{P}_1 \longrightarrow P_1, \\ \text{albo od schematu drugiego: } P_2 &\longrightarrow P_2 \text{ lub } \bar{P}_2 \longrightarrow P_2, \end{aligned}$$

co pozwala już, jak widać, na pierwsze kombinacje operacji syntaktycznych.

Znajomość relacyjnych właściwości struktury elementarnej — które są jednocześnie właściwościami operacji syntaktycznych — wskazuje wreszcie, że za operacją sprzeczności, która negując np. termin P_1 , wprowadza zarazem termin \bar{P}_1 , nastąpić musi nowa operacja presupozycji powodująca pojawienie się i dołączenie do terminu \bar{P}_1 nowego terminu P_2 . A zatem operacje syntaktyczne są nie tylko ukierunkowane, ale również powiązane w serie logiczne.

2.4. Właściwości gramatyki podstawowej

Właściwości, które przedstawiliśmy i na których można oprzeć się przy opracowywaniu gramatyki podstawowej, dają się streścić następująco:

1. Gramatyka narracyjna składa się z morfologii elementarnej zbudowanej na modelu taksonomicznym oraz ze składni podstawowej dokonującej operacji na terminach taksonomicznych uprzednio zdefiniowanych.

2. Składnia narracyjna zasadza się na operacjach dokonywanych na terminach, którym mogą być nadane waloryzacje zawartości. Z tego tytułu składnia przekształca terminy i operuje nimi, już to negując je, już to potwierdzając lub — co wychodzi na to samo — dokonując ich dysjunkcji albo koniunkcji.

3. Operacje syntaktyczne dokonywane w określonych ramach taksonomicznych są ukierunkowane, a zatem dają się przewidzieć i wyliczyć.

4. Operacje te są ponadto uporządkowane w serie i stanowią procesy dające się podzielić na syntaktyczne jednostki operacyjne.

Przedstawione wyżej minimalne wyznaczniki, warunki gramatyki podstawowej, choć niekompletne, pozwalają podjąć problematykę budowania narracyjnej gramatyki powierzchniowej.

3. Elementy narracyjnej gramatyki powierzchniowej

3.1. Problem poziomów gramatycznych

Będąc w posiadaniu gramatyki podstawowej, możemy wyobrazić sobie „niższe” poziomy gramatyczne, które prowadząc do dalszej specjalizacji użytych kategorii czy też opisując je w sposób bardziej złożony, przybliżają się stopniowo do gramatyki takiej, jaką dysponują np. języki naturalne. Tak więc wiele upraszczając, można by powiedzieć, że gramatyka podstawowa, posiadająca charakter konceptualny, aby móc wytwarzać opowiadania manifestujące się w formach figura-

tywnych (gdzie osoby ludzkie lub upersonifikowane wykonywałyby zadania, poddawane były próbom, osiągały cele), musi najpierw zyskać, na pośrednim poziomie semiotycznym, reprezentację antropomorficzną, ale nie figuratywną. Ten poziom antropomorficzny określać będziemy właśnie jako narracyjną gramatykę powierzchniową, uściślając, że określenie „powierzchniowy” nie ma w sobie nic ujemnego, a wskazuje jedynie, że chodzi o płaszczyznę semiotyczną, której gramatyczne definicje i reguły pozwalają, za pomocą końcowego przekodowania, przechodzić bezpośrednio do dyskursu i wypowiedzeń językowych.

Określenie poziomu gramatyczny wymaga najpierw zdefiniowania. Jeżeli mówimy, że gramatyka może być zbudowana na dwóch różnych poziomach, oznacza to, iż możliwe jest stworzenie dwóch różnych metajęzyków referujących to samo zjawisko językowe istniejące na jakimś trzecim poziomie, którym w naszym przypadku jest poziom manifestacji. Powiemy również, że owe dwa metajęzyki są równoważne, ponieważ są one izotopiczne, ale nie izomorficzne, tzn. że określony segment jednego metajęzyka może być przekodowany w segment izotopiczny drugiego, przy czym elementy konstytutywne obu segmentów nie pozostają formalnie identyczne.

Kategorie tworzące gramatykę powierzchniową różnią się, jak powiedziano, swym charakterem antropomorficznym od charakteru logicznego, właściwego kategoriom gramatyki podstawowej.

3.2. Wypowiedzenia narracyjne

3.2.1. Działanie antropomorficzne

Jeżeli zatem jedno z zasadniczych pojęć gramatyki podstawowej stanowi operacja syntaktyczna, to odpowiadać ona będzie, na poziomie powierzchniowym, działaniu syntaktycznemu.

Ustalenie ekwiwalencji między operacją a działaniem wprowadza do gramatyki wymiar antropomorficzny. Fakt ten daje się interpretować na rozmaite sposoby:

a) Podczas gdy operację logiczną rozumie się jako autonomiczny proces metajęzykowy, niezależny od podmiotu operacji (czy też posługujący się „jakimkolwiek” operatorem), działanie tak praktyczne, jak i mityczne, jako czynność, zakłada podmiot ludzki (lub przynajmniej antropomorfizowany: „ółówek pisze”). Innymi słowy, działanie jest operacją wyspecyfikowaną przez dorzucenie klasemu „ludzki”.

b) Gdy mówimy o działaniu, jest rzeczą oczywistą, że nie myślimy o działaniu „realnym”, na poziomie semiotyki świata naturalnego, ale o działaniu językowym (niezależnie od tego, czy manifestuje się w języku naturalnym, czy nie), o działaniu transkodowanym w prze-

kaz. Czy chodzi, w stosunku do semiotycznego systemu odniesienia o działanie czynione, czy też o działanie mówione, jego status działania metasemiotycznego (bo opisanego) czynić zeń będzie zawsze przekaz-przedmiot, umieszczony wewnątrz procesu komunikacji, zakładający nadawcę i odbiorcę.

Działanie jest więc operacją podwójnie antropomorficzną: jako czynność przewiduje ona podmiot; jako przekaz jest obiektywizowana i zakłada istnienie osi transmisyjnej między nadawcą i odbiorcą.

3.2.2. Wypowiedzenie narracyjne proste

Konwersja, przejście z jednego poziomu gramatycznego na drugi, może zostać również zdefiniowana jako ekwiwalencja między operacją a działaniem, jeżeli konceptowi działania nadamy formę wypowiedzenia narracyjnego prostego:

$$WN = F(A),$$

gdzie działanie, jako proces aktualizacji, nazwane jest funkcją (F), a podmiot działania, jako potencjalność procesu, aktantem (A). Powiemy zatem, że każda operacja gramatyki podstawowej może zostać przekształcona w wypowiedzenie narracyjne, którego minimalną formą kanoniczną jest $F(A)$. Zakładamy jednocześnie, że wypowiedzenia narracyjne są wypowiedzeniami syntaktycznymi, tzn. niezależnymi od zawartości, jaka może być nadana takiemu czy innemu działaniu, oraz że elementy konstytutywne wypowiedzenia, F i A , są izotopiczne: każde ograniczenie semantyczne F odbija się nieuniknienie na A i odwrotnie. Aktant jest, aby dać jakiś przykład, izotopiczny wobec swej funkcji w ten sam sposób, co nazwa wykonawcy czynności wobec czasownika, od którego pochodzi (por. łowca — łowić).

3.2.3. Wypowiedzenia modalne i wypowiedzenia opisowe

Tak więc można by zbudować typologię wypowiedzeń narracyjnych i tym samym aktantów, przez stopniowe wprowadzanie określonych ograniczeń semantycznych. Jeśli np. pewna klasa funkcji definiowana jest za pomocą klasemu „chcieć”, to izotopiczne wobec tych funkcji aktanty stworzą swoją klasę restryktywną, która może być nazwana klasą aktantów-podmiotów. W istocie bowiem chcieć jest klasemem antropomorficznym (ale niekoniecznie figuratywnym; por. „ta reguła wymaga, aby...”), który nadaje aktantowi postać podmiotu, tj. możliwego operatora działania. Od tej chwili obok wypowiedzeń opisowych (WOp) możemy stworzyć nowy typ wypowiedzeń narracyjnych: wypowiedzenia modalne (WM).

Z językowego punktu widzenia chcieć jest predykatem modalnym, po którym następują właściwe wypowiedzenia opisowe, np.:

- (1) Jan chce, by Piotr wyjechał.
 (2) Piotr chce wyjechać.

Te wypowiedzenia językowe po przekształceniu ich w wypowiedzenia semantyczne wyglądają następująco:

- (1) F : *chcieć* / P : Jan; O (F : wyjazd; A : Piotr) /
 (2) F : *chcieć* / P : Piotr; O (F : wyjazd; A : Piotr) /

Jak widać, z językowego punktu widzenia, wprowadzenie klasemu „chcieć” jest czym innym niż ograniczenie znaczenia predykatu przez kontekst: wymaga stworzenia dwóch różnych wypowiedzeń, z których pierwsze jest wypowiedzeniem modalnym, a drugie wypowiedzeniem opisowym, hipotaktycznym wobec pierwszego, służącym mu za aktant-przedmiot. Jeśli zapomnieć chwilowo o fakcie, że w pierwszym przykładzie podmioty semantyczne dwóch wypowiedzeń są różne, a w drugim identyczne, można interpretować wypowiedzenie modalne jako „pragnienie realizacji” programu istniejącego w formie wypowiedzenia opisowego i jednocześnie stanowiącego, jako przedmiot, część wypowiedzenia modalnego.

To pozwala nam już na formalne uściślenie wypowiedzeń modalnych jako:

$$WM = F: \textit{chcieć} / P; O/.$$

W ten sposób wyrażają się programy wirtualne opisane na poziomie aktantów-przedmiotów przy założeniu, że aktant-przedmiot wypowiedzenia modalnego może w każdej chwili przekształcić się w jakiegokolwiek wypowiedzenie opisowe.

Jeśli wprowadzimy teraz dodatkowe ograniczenie polegające na tym, że podmiot semantyczny w wypowiedzeniu opisowym i modalnym pozostanie taki sam, będziemy mogli powiedzieć, w pewien sposób, że działanie syntaktyczne zasada się na przekształceniu programu wirtualnego w program zaktualizowany.

Jeżeli wypowiedzenie opisowe potraktujemy jako program, który pozostał nie zmieniony, przekształcenie to będzie można interpretować jako zastąpienie wypowiedzenia modalnego o funkcji „chcieć” przez wypowiedzenie modalne egzystencjalne, które jak wiadomo, jest *implicite* presuponowane przez każde wypowiedzenie opisowe.

3.2.4. Wypowiedzenia orzecznikowe

Stwierdzenie, że przedmiot pragnienia, jako aktant-przedmiot, jest w rzeczywistości wypowiedzeniem-programem, wymaga kilku wyjaśnień. Kolejne przykłady pozwolą na dopełnienie charakterystyki wypowiedzeń opisowych:

(3) Piotr chce jabłko.

(4) Piotr chce być dobry.

Te wypowiedzenia językowe mogą być wyobrażone semantycznie jako:

(3) *F*: *chcieć*/*P*: Piotr; *O* (*F*: nabycie; *A*: Piotr; *O*: jabłko)/

(4) *F*: *chcieć*/*P*: Piotr; *O* (*F*: nabycie; *A*: Piotr; *O*: dobroć)/.

Objaśnienie semantyczne, jak widać, pozwala zauważyć obok wspomnianych już wypowiedzeń, których funkcja ma charakter działania, istnienie dwóch innych typów wypowiedzeń opisowych określonych przez funkcje o charakterze albo posiadania, albo istnienia. Możemy je nazwać wypowiedzeniami orzecznikowymi [*énoncés attributifs*], jako podklasę wypowiedzeń opisowych i oznaczyć *WOrz*. Te dwa typy wypowiedzeń różnią się, na poziomie opisu semantycznego, mniej poprzez specjalizację funkcji — w obydwu przypadkach chodzi o stosunek atrybucji między podmiotem i przedmiotem semantycznym — bardziej zaś poprzez zewnętrzny lub wewnętrzny charakter przedmiotów stanowiących orzecznik. Jeżeli połączywszy w celu interpretacji funkcje obydwu wypowiedzeń, modalnego i opisowego, można powiedzieć, że pragnienie posiadania ustanawia przedmiot wirtualnego posiadania jako wartość, można również uznać, iż jabłko jest wartością zewnętrzną wobec podmiotu pragnienia, dobroć natomiast wewnętrzną. Różnicę tę wyrazimy w terminach syntaktycznych, mówiąc, że stosunek między podmiotem a przedmiotem wypowiedzenia orzecznikowego jest w pierwszym przypadku hipotaktyczny, w drugim zaś hiponomiczny.

Streszczając, powiemy więc, co następuje:

a) Wprowadzenie do gramatyki powierzchniowej modalności wyrażającej się przez „chcieć” pozwala na stworzenie wypowiedzeń modalnych o dwóch aktantach: podmiocie i przedmiocie. Oś pragnienia, która je łączy, pozwala z kolei interpretować je semantycznie jako wirtualny podmiot performatywny i przedmiot ustanowiony jako wartość.

b) Jeżeli modalność wyrażająca się przez „chcieć” waloryzuje przedmiot, to — jako aktant wypowiedzenia modalnego — może on zostać przekształcony albo w wypowiedzenie opisowe działania (przykłady 1 i 2) — i działanie jako takie jest waloryzowane — albo w wypowiedzenie orzecznikowe (przykłady 3 i 4) — i aktualizacja funkcji „chcieć” wyraża się wówczas przez posiadanie przedmiotów-wartości wskazanych w wypowiedzeniach orzecznikowych.

c) Zachować należy rozróżnienie dwóch typów — hipotaktycznego i hiponomicznego — atrybucji przedmiotów-wartości: dostarcza ono kryterium rozróżniania dwojakiego charakteru wartości —

obiektywnego i subiektywnego — co ma podstawowe znaczenie dla zrozumienia struktury narracyjnej.

3.2.5. Wypowiedzenia modalne w funkcji wypowiedzeń orzecznikowych

Pozostaje nam uzupełnić listę przykładów wypowiedzeń narracyjnych przez:

(5) Piotr chce wiedzieć (coś).

(6) Piotr chce móc (coś).

Widać od razu, bez transkrypcji semantycznej, że osobliwość tego typu wypowiedzeń polega na tym, iż wypowiedzenie modalne może mieć jako przedmiot nie wypowiedzenie opisowe proste, ale inne wypowiedzenie modalne funkcjonujące jako wypowiedzenie opisowe i z tego tytułu podające się waloryzacji.

Na ten temat można poczynić kilka spostrzeżeń:

1. W obecnym stanie wiedzy wydaje się, że tylko modalności o funkcjach *wiedzieć* i *móc* powinny być brane pod uwagę przy tworzeniu gramatyki powierzchniowej.

2. Cechami tych modalności jest to, że mogą:

a) formować wypowiedzenia modalne kanoniczne:

$$WM(w \text{ lub } m) = F: \text{wiedzieć lub móc}/P; O(F: \text{działać}; O)/;$$

b) stanowić przedmioty wypowiedzeń modalnych o funkcji „chcieć”:

$$WM(ch) = F: \text{chcieć}/P; O(F: \text{wiedzieć lub móc}; A; O)/;$$

c) być przedmiotem wypowiedzeń orzecznikowych:

$$WOrz = F: \text{atrybucja}/P; O: \text{wiedzieć lub móc}/.$$

3.3. J e d n o s t k i n a r r a c y j n e

3.3.1. Performancja i jej charakter polemiczny

Aby zakończyć tworzenie jednostek elementarnych gramatyki powierzchniowej odpowiadających jednostkom gramatyki podstawowej i przejść do jednostek większych, trzeba zatrzymać się nad polemicznym charakterem, jaki posiada na tej warstwie powierzchni relacja sprzeczności. Oś sprzeczności, którą oznaczyliśmy mianem schematu, pozwala, jak wiadomo, na negację i asercję terminów sprzecznych. Jeżeli uznamy, że reprezentacja antropomorficzna sprzeczności ma naturę polemiczną, to ciąg syntagmatyczny — który odpowiada transformacji zawartości wynikającej, na poziomie gramatyki podstawowej, z operacji negacji i asercji — ukaże się jako ciąg wypowiedzeń narracyjnych, których ograniczenia semantyczne będą miały za zadanie nadać im charak-

ter starcia i walki. Ów ciąg syntagmatyczny, aby się utworzyć, zakładać musi:

a) istnienie dwóch podmiotów P_1 i P_2 (albo podmiotu i antypodmiotu) odpowiadających dwóm sprzecznym działaniom, jako że relacja sprzeczności jest, jak wiadomo, nie ukierunkowana;

b) ograniczenie semantyczne działania syntaktycznego przez ustalenie ekwiwalencji pomiędzy operacją zaprzeczenia i funkcją dominacji, rezultatem antagonizmu polemicznego;

c) uznanie zasady ukierunkowania na obydwu poziomach gramatyki: danemu ukierunkowaniu operacji logicznych odpowiada dany arbitralny wybór podmiotu przeczącego i dominacji jednego z podmiotów nad drugim;

d) przyjęcie, że procedura dialektyczna, według której negacja jednego terminu jest jednocześnie asercją terminu z nim sprzecznego, wyrażana jest, na poziomie struktury powierzchniowej, przez dwa niezależne wypowiedzenia narracyjne, z których pierwsze, ze swoją funkcją dominacji, odpowiada instancji zaprzeczenia, a drugie, z funkcją atrybucji, instancji asercji.

Od tej pory możemy ciąg syntagmatyczny zwany *performancją* przedstawić następująco:

$$WN_1 = F: \text{konfrontacja } (P_1 \longleftrightarrow P_2).$$

Uwaga I: Wypowiedzenie narracyjne, wyrażając w sposób antropomorficzny relację sprzeczności między dwoma terminami, jest w rzeczywistości połączeniem dwóch wypowiedzeń modalnych, właściwych dla każdego z podmiotów. $WN_2 = F: \text{dominacja } (P_1 \longrightarrow P_2)$.

Uwaga II: Wypowiedzenie odpowiada uruchomieniu ukierunkowanej operacji zaprzeczenia, gdzie P_1 neguje P_2 lub odwrotnie; zaprzeczenie, jak wskazano, polega na transformacji tego, co wirtualne, w to, co zaktualizowane, albo, co na jedno wychodzi, na zastąpieniu WM o funkcji „chcieć” przez WM egzystencjalne, pragnienia dominacji przez dominację. $WN_3 = F: \text{atrybucja } (P_1 \longleftarrow O)$.

Uwaga III: Ostatnie wypowiedzenie odpowiada instancji asercji: wyrażona jest ona w sposób antropomorficzny przez atrybucję przedmiotu-wartości.

3.3.2. Elementy konstytutywne performancji

W naszkicowanej tu gramatyce powierzchniowej akcent został położony — gdyby tytułem przykładu odwołać się do jednej syntagmy — na ustalenie odpowiedniości terminów między dwoma poziomami gramatycznymi, a także na wskazanie kategorii antropomorficznych przedstawianych w miejsce terminów i operacji logicznych. Wynikiem tego było stworzenie swoistej jednostki narracyjnej, performancji. Ponieważ zaś stanowi ona schemat operacyjny transformacji zawartości, jest praw-

dopodobnie najbardziej charakterystyczną jednostką syntaksy narracyjnej.

Zdefiniowana w ten sposób performancja jest jednostką syntaktyczną, schematem formalnym zdolnym przyjąć najrozmaitsze treści. Z drugiej strony obydwie podmioty performancji są zamienne: jeden i drugi może być raz stroną dominującą, raz zdominowaną. Klasa przedmiotów zróżnicowana jest także zależnie od sposobów atrybucji syntaktycznej.

Z punktu widzenia jej statusu syntaktycznego performancja ma formę ciągu wypowiedzeń narracyjnych zbudowanych według formuły kanonicznej: wypowiedzenie narracyjne jest relacją między aktantami. Relacja ta, określona jako funkcja, może być poddana specjalizacji semantycznej, która dzięki izotopii wypowiedzenia przenoszona jest na aktanty i może nawet określić ich liczbę.

Jeśli funkcje i aktanty stanowią elementy konstytutywne gramatyki narracyjnej, a wypowiedzenia narracyjne są dla niej elementarnymi formami syntaktycznymi, to jednostki narracyjne, których próbka reprezentowana jest tu przez performancję, uznamy za ciągi syntagmatyczne wypowiedzeń narracyjnych.

3.3.3. Relacje konstytutywne performancji

Nie można tu pominąć problemu relacji między wypowiedzeniami, które konstytuują się w jednostki narracyjne. Widzieliśmy, że performancja, jako jednostka narracyjna, odpowiada schematowi taksonomicznemu i że z tego tytułu wypowiedzenia, które się nań składają, są równoważne wobec operacji logicznych, jakie zawierają się w schemacie. Widzieliśmy również, że operacje logiczne tworzące schemat były ukierunkowane.

Wypada więc zauważyć, że ukierunkowaniu, które stanowi regułę gramatyki podstawowej, odpowiada stosunek implikacji na poziomie gramatyki powierzchniowej z tą wszakże różnicą, że o ile ukierunkowanie jest zgodne z porządkiem wypowiedzeń:

$$WN_1 \longrightarrow WN_2 \longrightarrow WN_3,$$

o tyle implikacja jest mu przeciwna:

$$WN_3 \supset WN_2 \supset WN_1.$$

Konwersja ta, pozwalająca zdefiniować jednostki narracyjne jako ciąg implikacji między wypowiedzeniami, ma pewne znaczenie praktyczne przy analizie narracyjnej prowadzonej na poziomie manifestacji. Ustanawia ona mianowicie reguły elipsy i katalizy: wypowiedzenia narracyjne implikowane logicznie w obrębie danej performancji mogą być eliptyczne na poziomie manifestacji; obecność ostatniego ogniwa w łańcuchu implikacji (WN_3) umożliwia już katalizę doprowadzającą do całkowitej rekonstrukcji jednostki narracyjnej.

3.3.4. Modalizacja performancji

Ponowna refleksja nad właściwościami wypowiedzeń modalnych pozwoli nam rozróżnić dwa możliwe typy performancji. Jak pamiętamy, wypowiedzenia modalne o funkcji „chcieć” ustanawiają podmiot jako wirtualność działania, podczas gdy pozostałe dwa rodzaje wypowiedzeń modalnych, opierające się na funkcjach „wiedzieć” i „móc”, określają to możliwe działanie na dwa różne sposoby: jako działanie wywodzące się z funkcji „wiedzieć” lub też opierające się wyłącznie na funkcji „móc”.

Te dwie różne modalizacje działania odnajdziemy następnie w performancjach. Tak więc odróżnimy performancje, w których modalizacja działania pochodna jest od „wiedzieć” [*savoir-faire*] (Per_w), gdzie podmiot performatywny na poziomie manifestacji ucieka się do podstępu i oszustwa, od performancji utworzonych dzięki modalizacji działania opartej na funkcji „móc” [*pouvoir-faire*] (Per_m), gdzie podmiot performatywny posługuje się jedynie swą energią i siłą, rzeczywistą albo magiczną.

3.4. Ciągi performancyjne

3.4.1. Syntaksa komunikacyjna

Dotychczas rozpatrywaliśmy końcowe wypowiedzenie narracyjne performancji (WN_3) — które na poziomie powierzchniowym równoważne jest asercji logicznej w gramatyce podstawowej — jako wypowiedzenie orzecznikowe ($WOrz$). Można jednakże zastanawiać się, czy takie sformułowanie jest zadowalające.

Atrybucja w omawianym wypowiedzeniu — albo zdobycie przedmiotu przez podmiot — ukazuje się jako działanie zwrotne: podmiot performatywny, uznając się za podmiot wypowiedzenia opisowego, przyznaje sobie samemu przedmiot-wartość. Wówczas atrybucja zwrotna będzie tylko szczególnym przypadkiem struktury atrybucyjnej o wiele bardziej ogólnej, dobrze znanej w językoznawstwie jako *schemat komunikacji* lub — jeszcze szerzej — jako *struktura wymiany*; jak wiadomo, w swej formie kanonicznej przedstawia się ona jako wypowiedzenie o trzech aktantach — nadawcy (N), odbiorcy (O) i przedmiocie komunikacji (P):

$$WT = F: \text{transfer } (N \longrightarrow P \longrightarrow O).$$

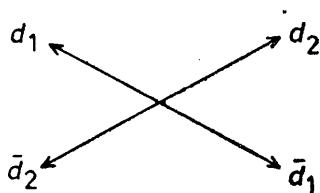
Możliwość użycia schematu o dużym stopniu ogólności to pierwsza zaleta tej nowej formuły. Pozwala ona poza tym wyraźnie odróżnić dwa poziomy syntaktyczne: a) poziom, na którym umieszczony jest syntaktyczny operator asercji, w gramatyce powierzchniowej będący podmiotem performatywnym atrybucji (jest on w rzeczywistości metapodmiotem i przyczyną dokonanych transferów) oraz b) poziom, na którym dokonują się transfery. Terminy nadawca i odbiorca w istocie rzeczy zacierają to rozróżnienie.

Poziom b) — opisowy i nieoperacyjny — może z tą chwilą otrzymać reprezentację topologiczną antropomorfizowaną: aktanty nie będą już uznawane za operatory, ale za miejsca, w których mogą być usytuowane przedmioty-wartości, dokąd mogą zostać doprowadzone i skąd mogą być wycofane. Transfer daje się w tym wypadku interpretować jednocześnie jako pozbawienie (na poziomie powierzchniowym) lub dysjunkcja (na poziomie podstawowym) i jako atrybucja (na poziomie powierzchniowym) lub koniunkcja (na poziomie podstawowym).

Interpretacja taka, podstawiająca w miejsce wypowiedzeń orzecznikowych wypowiedzenia translatywne [*énoncés translatifs*] (WT) wydaje się podsuwać poprawniejszy obraz performancji. Wynik jej (WN_3) nie stanowi już prostego pozyskania wartości, ale transfer wartości: jeśli przedmiot-wartość przyznawany jest podmiotowi dominującemu, to dlatego, że podmiot zdominowany jest go w tym samym czasie pozbawiany. Obydwie operacje logiczne są w ten sposób ujęte w jednym wypowiedzeniu.

3.4.2. Syntaksa topologiczna wartości obiektywnych

Takie przedstawienie topologiczne obiegu przedmiotów-wartości oznacza utożsamienie *deixis* transferów z terminami modelu taksonomicznego rozpatrywanymi jako jednostki morfologiczne podatne nadaniu zawartości. Widzieliśmy, że waloryzacje zawartości rozkładały się według dwóch schematów pozostających w korelacji. Obecnie można powiedzieć, że na poziomie antropomorficznym schematy odpowiadają przestrzeniom izotopicznym, w których rozwijają się performancje, i że każda przestrzeń zbudowana jest z dwóch *deixis* połączonych (odpowiadających tej samej osi sprzeczności), ale nie zgodnych: są one równoważne, na poziomie podstawowym, z terminami sprzecznymi:



Z drugiej strony osie hipotaktyczne $\bar{d}_2 \longrightarrow d_1$ i $\bar{d}_1 \longrightarrow d_2$ tworzą przestrzenie heterotopiczne, w których *deixis* pozostają rozłączone, gdyż nie należą do tych samych schematów, ale zgodne, bo połączone stosunkiem presupozycji.

Tak więc obieg wartości, interpretowany jako ciąg transferów przedmiotów-wartości, może się dokonywać dwojako:

$$(1) F(d_2 \longrightarrow O \longrightarrow \bar{d}_1) \longrightarrow F(\bar{d}_1 \longrightarrow O \longrightarrow d_2),$$

co w konkretnym przypadku bajek rosyjskich opisanych przez Proppa daje się objaśnić następująco: społeczność (d_1) doznaje braku, zdrajca

(\bar{d}) porywa córkę króla (O) i przenosi ją gdzie indziej w celu ukrycia (d_2).

$$(2) F(d_2 \longrightarrow O \longrightarrow \bar{d}_2) \longrightarrow F(\bar{d}_2 \longrightarrow O \longrightarrow d_1),$$

co oznacza: bohater (\bar{d}_2) znajduje gdzieś (d_2) córkę króla (O) i zwraca ją rodzicom (d_1).

W ten sposób bajka rosyjska dokonuje kolistej transmisji wartości, używając kolejno dwóch podmiotów performatywnych i waloryzując jedną przestrzeń zgodną (przestrzeń bohatera) kosztem drugiej (przestrzeni zdrajcy). Jak widać, mamy tu do czynienia ze zwykłym rozdwojeniem opowiadania. Mity wyjściowe przyjmują na ogół brak takiego czy innego przedmiotu wartości za sytuację początkową, a pozyskanie wartości dokonuje się według obiegu (2). Jest to zresztą całkowicie zrozumiałe: to, co dla *deixis* d_1 stanowi pozyskanie wartości, dla *deixis* d_2 jest jednocześnie i nieuniknienie jej utratą; i *vice versa*. W myśl przyjętej perspektywy ten sam przebieg transferów wartości poddaje się dwóm interpretacjom: opowiadanie jest zarazem opowiadaniem o zwycięstwie i porażce. Wybór jednej z dwóch interpretacji nie zależy od syntaksy narracyjnej, ale od aksjologicznej artykulacji zawartości: z dwóch przestrzeni zgodnych wartość początkowa jednej nacechowana jest euforycznie, drugiej zaś dysforycznie.

Biorąc na razie pod uwagę tylko wartości obiektywne, można powiedzieć, że składnia topologiczna transferów, powtarzając przebiegi przestrzegania sensu opisane w formie operacji logicznych na poziomie grammatyki podstawowej, organizuje narrację jako proces tworzenia wartości. A zatem to składnia topologiczna nadaje sens opowiadaniu i stanowi jego zasadnicze rusztowanie. Ponieważ zaś, z formalnego punktu widzenia, wypowiedzenia translatywne są wypowiedzeniami końcowymi performansji implikującymi je logicznie, przebiegi syntaktyczne wyrażone w formie transferów stanowią w istocie ciągi syntagmatyczne performansji, tzn. jednostki syntaktyczne wyższego rzędu.

3.4.3. Instytucja operatorów syntaktycznych

Przedstawiona składnia topologiczna jest jednak wyłącznie opisowa: podkreśliśmy to, pozbawiając charakteru operacyjnego aktanty wypowiedzeń translatywnych, które nazwaliśmy też, aby uniknąć nieporozumień, mianem *deixis*, a nie nadawców czy odbiorców. Składnia operatorów musi być bowiem zbudowana niezależnie od składni operacji: powinien zostać stworzony poziom metasemiotyczny dla uzasadnienia transferów wartości.

Operatory syntaktyczne będą wówczas uformowane jako podmioty obdarzone szczególną wirtualnością działania umożliwiającą im dokonanie przewidzianej operacji transferu. Owa wirtualność działania nie jest niczym innym jak modalnością wyrażającą się przez „wiedzieć” lub

„móc”. Daje się ona sformułować, jak już widzieliśmy, na dwa sposoby: albo jako wypowiedzenie modalne, gdzie działanie podmiotu zależne jest od „wiedzieć” lub „móc”; albo jako wypowiedzenie orzecznikowe, w którym podmiot zyskuje wartość modalną.

Jeżeli podmioty przekształcają się w operatory wskutek atrybucji wartości modalnej (atrybucji, którą zastąpiliśmy bardziej nam odpowiadającą funkcją transferu), to wówczas instytucja operatorów może dokonać się według tego samego modelu składni topologicznej transferów z tą różnicą, że miejscem transferów nie są już *deixis*, lecz aktanty-podmioty. Ustanowiony w ten sposób operator, wyposażony w wartość „wiedzieć” i wartość „móc”, dopiero staje się zdolny do zbudowania performancji, dla której został stworzony.

W tej chwili możemy już wyróżnić dwa szeregi performancji: a) performancje prowadzące do pozyskania i transmisji wartości modalnych i b) performancje charakteryzowane pozyskaniem i transferem wartości obiektywnych. Pierwsze ustanawiają podmioty jako operatory, drugie zaś dokonują operacji. Pierwsze stwarzają wirtualności, drugie je aktualizują.

W ten sposób obok przebiegu topologicznego przewidzianego dla transferu wartości obiektywnych i ustanawiającego, jak widzieliśmy, pierwszy ciąg syntagmatyczny performancji, drugi przebieg tego samego typu może być przewidziany dla transferu wartości modalnych.

Nie możemy tu posuwać się aż do rozważań nad pochodzeniem pierwszego aktanta-operatora, który wywołuje przebieg syntaktyczny: zmuszałoby to nas do bliższego zbadania tej szczególnej jednostki narracyjnej, jaką jest *k o n t r a k t* ustanawiający podmiot pragnienia poprzez atrybucję modalności „chcieć”, tj. prawdopodobną aktualizację działania modalności „chcieć” nadawcy. Wystarczy na razie odnotować, że aktant-operator tworzy pierwszą performancję „chcieć” podmiotu i że naznaczona jest ona atrybucją wartości modalnych „wiedzieć” lub „móc”.

Można już zatem ustalić pierwszą hierarchię wartości modalnych. Ukierunkowuje ona przebieg syntaktyczny jako:

chcieć —> wiedzieć —> móc —> działać

i służy za podstawę organizacji ciągu syntagmatycznego performancji. Pewne implikacje takiego ukierunkowania są od razu widoczne:

a) tylko pozyskanie wartości modalnej „móc” czyni podmiot-operator zdolnym do stworzenia performancji, która nadaje mu wartość obiektywną;

b) co za tym idzie, pozyskanie wartości modalnej „wiedzieć” prowadzi w konsekwencji do atrybucji wartości „móc” (której pośrednictwo jest konieczne, by dokonała się aktualizacja działania);

c) natomiast pośrednictwo „wiedzieć” nie jest konieczne do pozyskania wartości „móc”. Ta ostatnia właściwość pozwala na wyróżnienie

dwóch rodzajów podmiotów: podmiotów „wiedzących”, u których zdolność tworzenia performancji wywodzi się z pozyskanej wstępnie wartości „wiedzieć”, oraz podmiotów „mogących” ze swej natury.

Uwaga: Pozyskanie wartości modalnej przez podmiot (lub antypodmiot), które objawia się np. otrzymaniem magicznego środka albo informacji-przedmiotu „wiedzieć”, ustanawia ów podmiot jako współdziałający (lub jako przeciwdziałający), zdolny przejść do następnej performancji.

Taki ciąg syntagmatyczny, ustalony poza formalnymi ramami wypowiedzeń translatywnych, tzn. nie biorąc pod uwagę aktantów implikowanych, pozwala już sprecyzować naturę relacji między różnymi typami performancji; jeden ciąg performancji jest ukierunkowany, ponieważ po performancji ustanawiającej operator syntaktyczny następuje performancja, która dokonuje operacji syntaktycznej; jednocześnie performancja obiektywna implikuje performancję modalną.

3.4.4. Składnia topologiczna wartości modalnych

Ze względu na polemiczny charakter narracyjności potrzebne są dwa operatory syntaktyczne dla stworzenia składni narracyjnej: faktem jest, że przewidzieliśmy już dwa podmioty dla zbudowania performancji (P_1 i P_2). Jak z tego widać, transfery wartości modalnych dokonują się na osi wymiany między dwoma podmiotami; atrybucja jakiegokolwiek wartości modalnej wobec P_1 zakłada, że P_2 jest w tym samym czasie tej wartości pozbawione.

Dadzą się zatem przewidzieć dwa przebiegi transferu wartości modalnych w zależności od tego, czy podmiot będzie „wiedział”, czy „mógł”, tj. w zależności od tego, czy pierwszeństwo zostanie przyznane pozyskaniu jednej czy drugiej z dwóch modalności, o jakich mowa.

a) w pierwszym przypadku ciąg syntagmatyczny będzie ukierunkowany następująco:

$$WT_1 (P_1 \longrightarrow O: \text{wiedzieć} \longrightarrow P_2) \longrightarrow WT_2 (P_1 \longrightarrow O: \text{móc} \longrightarrow P_2).$$

Może on być interpretowany jako pozyskanie przez P_2 wartości „móc” dzięki otrzymanej wcześniej wartości „wiedzieć”; i zarazem jako utrata przez P_1 wszelkiej wartości „móc” z powodu utraconej wcześniej wartości „wiedzieć”.

b) w drugim przypadku kierunek będzie przeciwny:

$$WT_1 (P_2 \longrightarrow O: \text{móc} \longrightarrow P_1) \longrightarrow WT_2 (P_2 \longrightarrow O: \text{wiedzieć} \longrightarrow P_1).$$

Sekwencja ta może być interpretowana jako pozyskanie przez P_1 wartości „wiedzieć” dzięki posiadanej już wartości „móc”; i odwrotnie, jako utrata przez P_2 wartości „wiedzieć” spowodowana wcześniejszą utratą wartości „móc”.

Jeden z dwóch ciągów wystarczy, aby — wchodząc w połączenia

z szeregiem transferów wartości obiektywnych — zbudować skończone opowiadanie. Jeśli jednak wybraliśmy — w sposób oczywiście arbitralny — jako odbiorców wartości modalnych dwa różne podmioty dla każdego z przebiegów (P_2 i P_1), to dlatego, aby jednocześnie przedstawić swoistą organizację opowiadania rozdwojonego, takiego, jakie np. występuje w formie ludowej bajki rosyjskiej badanej przez Proppa. Widzimy tam, jak najpierw podmiot P_2 , aksjologicznie nazwany *zdracją*, pozyskuje wartości modalne kosztem P_1

$$P_2 = O_1: \text{wiedzieć} \longrightarrow O_2: \text{móc},$$

aby następnie ustąpić miejsca podmiotowi P_1 , nazwanemu *bohaterem*, który stopniowo pozbawia go wartości uprzednio pozyskanych i przywłaszcza je sobie.

$$P_1 = O_1: \text{móc} \longrightarrow O_2: \text{wiedzieć}.$$

3.4.5. Ogólna forma gramatyki narracyjnej

W ten sposób naszkicowaliśmy w skrócie powierzchnię składnię narracyjną, czy też raczej część tylko tej składni, odnoszącą się do samego korpusu opowiadania. To, czego w tym szkicu brakuje i na co możemy pokrótce jedynie tu wskazać, to zbadanie i ustalenie jednostek syntaktycznych ramy opowiadania, jednostek odpowiadających początkowej i końcowej sekwencji opowiadania zamanifestowanej.

Chodziłoby przy tym o przedstawienie jednostek syntaktycznych odpowiadających temu, czym na poziomie gramatyki głębszej są relacje hipotaktyczne modelu taksonomicznego, tj. relacjom, jakie w tym modelu mogą połączyć z jednej strony terminy P_1 i \bar{P}_2 , z drugiej zaś P_2 i \bar{P}_1 . Zawiązanie narracji byłoby tu przedstawione jako wprowadzenie relacji kontraktowej *koniunkcyjnej* między nadawcą a odbiorcą-podmiotem, za którą postępowałaby *dysjunkcja* przestrzenna między tymi dwoma aktantami. Zakończenie opowiadania byłoby znaczone, przeciwnie, *koniunkcją* przestrzenną i ostatnim transferem wartości, ustanawiającym nowy kontrakt poprzez nową dystrybucję wartości, tak obiektywnych, jak i modalnych.

Nasza, nie zakończona wprawdzie, próba powinna jednak dać przynajmniej wyobrażenie, czym może być organizacja syntaktyczna narracyjności. Ustaliliśmy istnienie dwóch rodzajów *ukierunkowanych ciągów syntagmatycznych*, które organizują transfer wartości, tak modalnych, jak obiektywnych, w ramach składni o charakterze topologicznym. Przedmioty-wartości umieszczone są w obrębie wypowiedzeń narracyjnych końcowych przedstawiających konsekwencje performancji i logicznie je implikujących. Ciągi syntagmatyczne narzucają więc w rzeczywistości porządek performancjom, które jako jednostki syntaktyczne są rekurencyjne i formalnie identyczne. Dostrzeżliśmy również

inną zasadę organizacji syntagmatycznej: performancje rozmieszczone są w ten sposób, że za pierwszą, którą charakteryzuje atrybucja wartości modalnej, ustanawiającej podmiot-operator, musi postępować druga, aktualizująca operację.

Co do typowej jednostki syntaktycznej, jaką jest performancja, to, jak zauważyliśmy, może być ona uformowana jako ciąg trzech wypowiedzeń narracyjnych połączonych relacjami implikacji. Badając wypowiedzenia narracyjne, zarysowaliśmy także ich prowizoryczną typologię; wprowadzając dodatkowe ograniczenia semantyczne ich funkcji oraz różnicując liczbę i rodzaje ich aktantów, wyróżniliśmy trzy główne typy wypowiedzeń narracyjnych: wypowiedzenia opisowe, wypowiedzenia modalne i wypowiedzenia translatywne. Każde wypowiedzenie obrazuje, na planie narracyjnej gramatyki powierzchniowej, albo relację, albo operację gramatyki podstawowej.

Taka opracowana do końca gramatyka narracyjna miałaby formę dedukcyjną i analityczną zarazem. Wyznaczałaby całość przebiegów dla manifestacji sensu: zaczynając od elementarnych operacji gramatyki podstawowej, które uczestniczą w procesie aktualizacji znaczenia, poprzez kombinacje ciągów syntagmatycznych gramatyki powierzchniowej będące tylko reprezentacją antropomorficzną tych operacji, zawartości konstytuują się, za pośrednictwem performancji, w wypowiedzenia narracyjne. Te zaś, poprzez szereg implikacji logicznych, zorganizowane są w sekwencje linearne wypowiedzeń kanonicznych połączonych między sobą jak ogniwa jednego łańcucha. Kiedy wejdziemy w posiadanie takich sekwencji wypowiedzeń narracyjnych, będziemy mogli wyobrazić sobie — za pomocą retoryki, stylistyki, ale również gramatyki językowej — językową manifestację znarratywizowanego znaczenia.

Przełożył Zbigniew Kruszyński